

V. IN MEMORIAM

Jakub Sawicki 1899 - 1979

W dniu 4 lutego 1979 r. zmarł w Warszawie profesor Jakub Sawicki, wybitny historyk prawa¹.

Jakub Sawicki od wczesnej młodości pragnął poświęcić się badaniom historycznym, a pracę naukową traktował jako powołanie, któremu należy oddać całe życie. Los sprawił jednak, że Jego kariera naukowa nie była łatwa. Kilkakrotnie okoliczności odrywały go od badań na dość długie okresy. Stałość naukowych zainteresowań i upór w prowadzeniu prac badawczych sprawiły, iż nawet w nie-sprzyjających warunkach zdołał pozostać wierny nauce.

Urodził się pod koniec ubiegłego stulecia w cesarsko-królewskim Wiedniu, jako syn wybitnego prawnika Jana Sawickiego oraz Emmy z Milikowskich. Ojciec zaczynał karierę prawniczą we Lwowie, gdzie też poznał swoją małżonkę, pochodzącą z miejscowej rodziny znanych księgarzy. Następnie przeniósł się do Wiednia, gdzie pracował najpierw w Ministerstwie Skarbu, by później zostać sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Po powstaniu Polski odrodzonej rodzina Sawickich przeniosła się do Warszawy, gdzie Jan Sawicki został prezesem Izby Administracyjnej Sądu Najwyższego, a następnie pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Za nieustępliwość wobec nacisków na sądownictwo administracyjne zapłacił utratą tego stanowiska w 1928 r.

Jakub Sawicki do 13 roku życia wychowywał się w Wiedniu i tam, podobnie jak Jego ojciec, ukończył z wyróżnieniem słynne gimnazjum „Academia Theresiana”, w którym tradycyjnie kształciła swe dzieci elita c.k. monarchii. Pobyt w „Theresianum” pozwolił Mu na nawiązanie przyjaźni z wieloma wybitnymi później postaciami świata nauki, polityki i gospodarki państw powstałych na gruzach imperium Habsburgów. Co ważniejsze, doskonalili profesorowie dali Mu gruntowne podstawy klasycznego wykształcenia i znajomość kilku — obok polskiego i niemieckiego — języków oraz rozbudzili w Nim pasję badań nad przeszłością. Planowane studia na Uniwersytecie Wiedeńskim uniemożliwiło Mu jednak powołanie do armii austriackiej, w której odbył kampanię na froncie włoskim. Po ogłoszeniu niepod-

¹ Od śmierci Jakuba Sawickiego opublikowano liczne o Nim wspomnienia. Najobszerniejsze spośród nich: J. Bardach, „Państwo i Prawo”, R. XXXIV, z. 5 (399), maj 1979, s. 118 - 120; S. Russocki, „Kwart. Hist.”, R. LXXXVI, z. 3, 1979, s. 876 - 879; tenże, „Acta Poloniae Historica”, t. XLI, 1980, s. 326 - 328; Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej, „Prawo Kanoniczne”, R. XXIII, z. 1 - 2, 1980, s. 3 - 5. Jeszcze za życia J. Sawickiego poświęcił Mu szkic biograficzny oraz ogłosił bibliografię Jego prac F. Pasternak, „Prawo Kanoniczne”, R. XXI, z. 1 - 2, 1978, s. 195 - 221, przy czym tekst ten oparty został na materiałach dostarczonych przez Profesora i został przez Niego sprawdzony. M. Sędek przygotował dla „Rocznika Mazowieckiego” szkic, który ukazać się ma w tomie VIII pisma. Przede wszystkim ten ostatni tekst wykorzystany został przy pisaniu niniejszego wspomnienia.

ległości Polski zgłosił się jako ochotnik do wojska polskiego i otrzymał początkowo przydział do attachatu wojskowego w stolicy Austrii. Krótki pobyt w republikańskim już Wiedniu próbował wykorzystać również dla podjęcia tam studiów prawnych, wkrótce jednak wyjechał do kraju, by wstąpić do armii czynnej. Za zasługi na polu walki otrzymał w roku 1920 Krzyż Walecznych.

Dopiero w latach 1922 - 1926 odbył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i ukończył je z tytułem doktora praw. Interesował się szczególnie prawem kanonicznym, uczestniczył w seminarium naukowym prof. Władysława Abrahama, pełniąc jednocześnie obowiązki asystenta na Wydziale Prawa. Jako stypendysta odbywał w latach 1926 i 1927 podróże naukowe do Pragi Czeskiej, Paryża, Wiednia i Berlina, gdzie intensywnie zbierał materiały do rozprawy habilitacyjnej z zakresu historii stosunków kościoła i państwa na obszarze dawnych Węgier. Pracy tej nie dane Mu było nigdy dokończyć. W nie wyjaśnionych okolicznościach zgromadzone materiały i gotowe już partie rozprawy zawarte w teczce, którą nosił przy sobie, zginęły wraz z nią któregoś dnia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Załamany stratą Jakub Sawicki porzucił uczelnię i pod koniec 1929 r. przeniósł się z Krakowa do Warszawy, gdzie otrzymał stanowisko w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, początkowo w Departamencie Wyznań, skąd w 1932 r. ze względów osobistych przeszedł do Departamentu Prawnego. Specjalizował się w problematyce konkordatów i generalnie w zagadnieniach prawa wyznaniowego, uczestniczył w rokowaniach ze Stolicą Apostolską. Wydawało się wówczas, iż Jego związki z nauką zostały na dobre zerwane. W latach 1931 - 1936 publikował tylko kilka niewielkich artykułów o aktualnym położeniu prawnym różnych grup wyznaniowych. Jednak dość szybko wrócił do badań naukowych, znajdując nieocenioną pomoc i zachętę w osobie swej żony Elżbiety, którą poślubił w 1932 r. i która od tej chwili z niezachwianą serdecznością wspierała go we wszystkich poczynaniach. Znaczna i Jej w tym zasługa, iż Jakub Sawicki zdecydował się powrócić do pracy naukowej i w 1937 r. habilitował się na podstawie rozprawy *Studia nad położeniem mniejszości religijnych w państwie polskim*.

Jako docent z całkowitym oddaniem poświęcił się z powrotem nauce. Na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie podjął się wykładów z zakresu prawa wyznaniowego, a na Uniwersytecie Warszawskim wykładał administrację wyznaniową; jednocześnie wyjeżdżał na badania archiwalne do Rzymu. W tym czasie dojrzał w Nim pomysł wielkiego wydawnictwa źródeł dawnego polskiego prawa kościelnego. Idea ta rodziła się w wyniku odkrycia nie znanych dotąd pauce dawnych statutów synodalnych z diecezji krakowskiej i łuckiej. Jakub Sawicki doszedł do wniosku, iż kanonistyka polska odczuwała pilną potrzebę systematycznego i na naukowych podstawach opartego wydawnictwa dawnych ustaw synodalnych. Sam zdecydował się na podjęcie tej żmudnej i niewdzięcznej, lecz ważnej dla nauki pracy. Przedstawiony przezeń projekt znalazł uznanie najwybitniejszych specjalistów. Jakub Sawicki z rozmachem przystąpił do wstępnych prac edytorskich. Wybuch wojny nie tylko zniweczył te plany, lecz stał się również przyczyną zniszczenia zebranych już materiałów. Sam Jakub Sawicki musiał znowu szukać środków do życia w pracy nie związanej z nauką. Od 1940 r. aż do powstania warszawskiego dostarczyła Mu ich posada w Urzędzie Patentowym.

Praca zarobkowa oraz trudności okupacyjnego życia nie oderwały Go jednak od działalności naukowej i dydaktycznej. Był czynny w pracach tajnego Wydziału Prawa Uniwersytetu (Warszawskiego), prowadząc konspiracyjne wykłady i zajęcia ze studentami. Działal także w konspiracji antyniemieckiej w szeregach Armii Krajowej, uczestnicząc zwłaszcza w dywersji propagandowej znanej pod nazwą akcji „N”. Nieocenione usługi oddała Mu wówczas znakomita znajomość niemieczyny, nabyta dzięki spędzonej w Wiedniu młodości oraz nauce w „Theresianum”.

Teksty pisane przez Jakuba Sawickiego w imieniu rzekomej niemieckiej opozycji od strony językowej nie budziły żadnych podejrzeń u niemieckojęzycznych czytelników. Ponadto przez cały czas prowadził przygotowania do edycji statutów synodalnych, po kryjomu korzystając z niedostępnych oficjalnie archiwów i bibliotek.

Jeszcze przed zakończeniem wojny, w początkach roku 1945 podjął na krótko wykłady na wznawiającym działalność w wyzwolonym Krakowie Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże już po kilku miesiącach wrócił do Warszawy, gdzie stał się jednym z współtwórców odbudowy Wydziału Prawa. Szczególnie wielkie zasługi położył przy odbudowie dyscyplin historycznoprawnych na Uniwersytecie Warszawskim. Był pierwszym docentem tych dyscyplin na powstającym z gruzów Uniwersytecie i głównie dzięki Jego zabiegom wkrótce po wojnie powstało na Wydziale Prawa kilka katedr zajmujących się dziejami prawa i instytucji, z których w 1950 r. utworzono Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Sam Jakub Sawicki od roku 1947 już jako profesor kierował katedrą historii ustroju Polski i dawnego polskiego prawa sądowego, nadto przez pewien czas sprawował opiekę nad katedrą powszechnej historii prawa. Jednakże na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych — jak będzie jeszcze mowa — badania nad dziejami prawa kościelnego napotykały poważne trudności. W kilka lat później natomiast osiągnięcia Jego spotkały się z powszechnym uznaniem: w 1956 r. został prodziekanem Wydziału Prawa, w tymże roku wybrano go prezesem Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Historii, a wkrótce potem również wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Funkcje te pełnił przez kilka lat. W 1957 r. otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Działalność organizatorska i społeczna nie przeszkodziła mu w intensywnej pracy naukowej. Zainteresowania Jakuba Sawickiego były różnorodne, główne jednak Jego dzieła i podstawowe zasługi dla nauki wiążą się z pracami w trzech dziedzinach: historii źródeł dawnego polskiego prawa kościelnego, bibliografii historycznoprawnej oraz edycji źródeł dawnego prawa mazowieckiego.

W pierwszej z tych dziedzin do końca życia kontynuował rozpoczęte jeszcze przed wybuchem wojny badania nad polskimi statutami synodalnymi. W najtrudniejszych warunkach okupacyjnych prowadził je z zaciętością, w której wyrażała się uparta wola służenia wybranej nauce na przekór otaczającej Go grozie wojny i terrorowi najeźdźców. Toteż już w kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych mógł opublikować *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 r.* Ten skromny rozmiarami, lecz naukowo niezwykle cenny tom zapoczątkował główne dzieło edytorskie Jakuba Sawickiego — wielotomowe wydawnictwo polskich statutów synodalnych *Concilia Poloniae*, powstałe z inspiracji zaczerpniętych jeszcze na seminarium Władysława Abrahama i za jego sugestią we Lwowie w Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie gromadzili się w latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej tej miary historycy ustroju i prawa co Karol Koranyi, Leon Halban, Tadeusz Silnicki, Edward Gintowt, ks. Piotr Kalwa i ks. Zdzisław Obertyński. W latach powojennych nadal pracował nad nim intensywnie mimo piętrzących się trudności, publikując średnio niemal jeden tom rocznie. W roku 1952 *Concilia Poloniae* liczyły już siedem tomów materiałów źródłowych o podstawowej dla dziejów kościoła i prawa kanonicznego w Polsce wartości. W obliczu różnorodnych trudności nastąpiło ograniczenie koncepcji wydawnictwa. Wbrew sformułowanym jeszcze przed wojną projektom, nie objęło ono całego ustawodawstwa synodalnego. Autor musiał ograniczyć się do publikowania w całości jedynie tekstów dotąd nie znanych lub też zamieszczonych w dawnych i już trudno dostępnych drukach. W obszernych wstępach i komentarzach, stanowiących prawdziwe rozprawy źródłoznawcze, autor zebrał jednak dane o wszystkich znanych synodach i ich statutach oraz zestawił informacje o wydawnictwach, w których były one drukowane. Dzięki temu poszczególne tomy dają obraz całości ustawo-

dawstwa synodalnego omawianych diecezji, pełniąc jednocześnie rolę przewodnika po wszystkich materiałach źródłowych.

Dopiero poczynszy od tomu ósmego J. Sawicki mógł wrócić do pierwotnej koncepcji wydawnictwa. Toteż następne tomy zawierają pełne wydania statutów synodalnych, przynosząc także nowe, poprawne edycje tekstów drukowanych już w dawnych publikacjach. W sumie nauka otrzymała dziesięć tomów wydawnictwa o podstawowym znaczeniu nie tylko dla badań nad historią kościoła i prawa kanonicznego, lecz także dla historii kultury, stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Dzięki wysiłkom Jakuba Sawickiego cała seria zachowała — mimo kilkakrotnych zmian instytucji patronujących wydawnictwu, a także zmian koncepcji w trakcie publikacji — jednolity charakter i niezmiennie wysoki poziom naukowy. Z każdym tomem zyskiwała też rosnące uznanie w świecie naukowym; o ile pierwsze tomy zauważane były głównie przez krajowych specjalistów, ostatnie doczekały się licznych, recenzji w najpoważniejszych zagranicznych periodykach².

Inną pasją Jakuba Sawickiego była bibliografia naukowa. Zainteresowanie Jego tą dziedziną wiązało się ze znaczeniem, jakie przykładał do gruntownej znajomości źródeł i literatury w badaniach historycznych. Wynikało to także z szacunku, który żywił dla osiągnięć poprzedników, a także z naukowej rzetelności, znajdującej wyraz także w dokładnym rejestrowaniu i uwzględnianiu dorobku innych badaczy. Pasja i pomysłowość, z jaką szukał materiałów do swych zestawień sprawiały, że prace bibliograficzne stawały się w Jego wykonaniu przygodą poznawczą. Sporządził bibliografie prac wielu historyków prawa, przede wszystkim najwybitniejszych badaczy polskich (m. in. Abrahama, Fijałka, Rafacza, Siemieńskiego, Silnickiego, Ulanowskiego), lecz także obcych zajmujących się zagadnieniami prawa polskiego (H. F. Schmid). Traktował te prace jako spełnienie obowiązku zarówno wobec odchodzących, jak i przyszłych pokoleń uczonych: ratował od zapomnienia dorobek dawnych mistrzów, gromadził literaturę dla dzisiejszych i przyszłych badaczy.

Niezwykłym dziełem z zakresu bibliografii jest ogólne zestawienie światowej literatury o synodach diecezjalnych wraz z edycjami statutów synodalnych, zatytułowane *Bibliographia Synodorum Particularium* i wydane przez J. Sawickiego pod auspicjami watykańskiej Kongregacji d.s. Seminariów i Uniwersytetów w 1967 r. Zestawienie w stosunkowo krótkim czasie wielojęzycznej i najróżnorodniejszego pochodzenia literatury na tak szeroki temat wydaje się przekraczać możliwości jednego człowieka. Dokonać tego mógł tylko Jakub Sawicki, łączący zainteresowania ustawodawstwem synodalnym z zamiłowaniem do poszukiwań bibliograficznych. *Bibliographia* wzbudziła zainteresowanie i podziw fachowców na całym świecie, doczekała się też około 20 recenzji w różnych językach. Omówienia *Bibliographii* ukazywały się we wszystkich czasopismach specjalizujących się w historii kościoła i prawa kanonicznego. Recenzenci jednomyślnie podkreślali pionierski charakter dzieła oraz nakład pracy autora, który zdolał oświecić dotrzeć do niemal wszystkich spośród około 3500 zestawionych pozycji bibliograficznych. Z wydaniem tego tomu J. Sawicki nie zakończył poszukiwań w zakresie światowej bibliografii synodalnej: w ciągu następnych lat opublikował pięć kolejnych suplementów do *Bibliographii*.

Bibliographia Synodorum Particularium zyskała profesorowi Sawickiemu powszechne uznanie w międzynarodowym świecie naukowym. Inne jeszcze dzieło o charakterze bibliograficznym zapewniało Mu trwałe miejsce w nauce polskiej. Dziełem tym są *Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej*, od dwu-

² Osiągnięcia Jakuba Sawickiego w dziedzinie edycji statutów synodalnych przedstawił M. Żurawski, *Refleksje nad Concilia Polonae*, „Prawo Kanoniczne”, R. XXIII, z. 1 - 2, 1980, s. 231 - 238.

dziestu kilku lat ukazujące się corocznie na łamach Czasopisma Prawno-Historycznego.

Dziełem o podstawowym znaczeniu dla historii Mazowsza — dziełem niestety niedokończonym — stały się wydawane przez Jakuba Sawickiego *Iura Masoviae Terrestria*. *Pomniki dawnego mazowieckiego prawa ziemskiego*. Miały one zgromadzić w pięciu tomach wszystkie przekazy zawierające źródła prawa szlacheckiego na Mazowszu, od najdawniejszych aż do momentu zupełnego zlikwidowania prawnej odrębności dzielnicy i włączenia Mazowsza w system prawny polskiej Rzeczypospolitej. Pomysł tego wydawnictwa narodził się w latach pięćdziesiątych. Już wcześniej Jakub Sawicki bardzo czynnie zaangażował się w przygotowaniu do kontynuacji monumentalnego wydawnictwa wszystkich źródeł dawnego prawa polskiego, które pod ogólnym tytułem *Corpus Iuris Polonici* zainicjował jeszcze przed pierwszą wojną światową Oswald Balzer. Jakub Sawicki gorąco popierał ideę ponownego podjęcia balzerowskiej inicjatywy. Podobnie jak w przypadku ustawodawstwa synodalnego uważał, iż podstawę gruntownych badań nad historią prawa powinno stanowić możliwie pełne i naukowe opracowanie tekstów zawierających źródła dawnego prawa. Toteż gdy w Polskiej Akademii Nauk podjęto przygotowania do wydawania kolejnych tomów *Corpus Iuris Polonici*, nie tylko włączył się do prac organizacyjnych i ustalania zasad edycji, lecz przystąpił również do gromadzenia materiałów dotyczących źródeł prawa na Mazowszu. Kiedy zaś okazało się, że kontynuacja balzerowskiego dzieła nie dojdzie do skutku w przewidywalnej przyszłości, postanowił sam zająć się publikacją mazowieckich źródeł prawnych, nawiązując do tradycji dawnych znanych badaczy prawa ziemskiego tej dzielnicy: Lubomirskiego, Bandtkiego, Helcla, Balzera. Prowadzenie takiej pracy było niezwykle trudne, zwłaszcza wobec nawału innych prac naukowych, wydawniczych i dydaktycznych. Toteż J. Sawicki pracował nad edycją praw mazowieckich lat ponad dwadzieścia i nie zdołał doprowadzić jej do końca. Praca posuwała się zresztą z przerwami, w latach sześćdziesiątych, zaabsorbowany innymi pracami, nie mógł poświęcić jej wiele czasu. Dopiero zainteresowanie i poparcie Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, który włączył projektowaną edycję do swojego planu wydawniczego, pozwoliło na przyspieszenie prac.

W latach 1972-1974 ukazały się trzy tomy wydawnictwa, obejmujące źródła od początków XIII w. do 1540 r. W latach następnych śmierć żony, a potem własna choroba, jak się w końcu okazało śmiertelna, zahamowały prace nad tomem czwartym. Miał on objąć teksty do tzw. „eksceptów mazowieckich” z 1577 r., stanowiących ostatni przejaw odrębnego ustawodawstwa ziemskiego dla Mazowsza. Materiały do tego tomu zostały jednak przez J. Sawickiego w znacznym stopniu zgromadzone i przygotowane do druku. Natomiast nie zdołał już podjąć pracy nad ostatnim, piątym tomem, który zawierać miał indeksy. Pozostało więc wydawnictwo nie w pełni gotowe, wymagające dokończenia. Jednak nawet w obecnym kształcie jest to dzieło wielkiej wagi i znaczenia naukowego. Zawiera teksty źródłowe w wielkiej części dotąd nie publikowane i często w ogóle nie znane, pozostałe daje w nowej, naukowo opracowanej i krytycznej edycji. Dzięki *Iura Masoviae* badacze otrzymują zestaw norm prawnych tej dzielnicy z okresu jej ustrojowej odrębności. Toteż dziś już nie można wyobrazić sobie badań nad dziejami Mazowsza lub nad dawnym prawem polskim bez korzystania z tego wydawnictwa.

Przedstawione tu pokrótce dzieła stanowią głównie dokonania Jakuba Sawickiego. Nie wyczerpują jednak Jego naukowej działalności. Na przykład zawsze czuł się związany z Urzędem Patentowym, który w czasie okupacji zapewnił Mu środki przetrwania, toteż po wojnie przez długie lata współpracował przy porządkowaniu polskiego i międzynarodowego prawa patentowego. Przewodniczył nawet delegacji polskiej na konferencji w sprawie patentów, wzorów i znaków towarowych w szwajcarskim Nauchâtel w 1947 r. Publikował też wielokrotnie na łamach

„Wiadomości Urzędu Patentowego” tłumaczenia zagranicznych przepisów w zakresie prawa patentowego i wynalazczego. Współpracował ponadto z redakcją *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* oraz z redakcją *Encyklopedii katolickiej* wydawanej przez Towarzystwo Naukowe KUL. Nie uchylał się od działalności popularyzatorskiej, dla potrzeb dydaktycznych opublikował kilka skryptów z zakresu historii prawa. Najbardziej jednak zasłużył się nauce pracami edytorskimi i bibliograficznymi. Wynikało to z Jego najgłębszego przekonania, że w pracy naukowej należy przede wszystkim podejmować zadania o znaczeniu podstawowym, a szczególnie właśnie te, które wydają się najbardziej żmudne i niewdzięczne. W historii prawa polskiego i kanonicznego za takie właśnie zadania uznał edycję źródeł oraz zebranie i uporządkowanie dotychczasowej literatury, dlatego też edytorstwu i bibliografii poświęcił głównie swoją naukową działalność. Nie stało Mu już czasu i sił na duże prace konstrukcyjne. O zakresie i głębi wiedzy jaką posiadał można zdobyć pojęcie przy lekturze jego specjalistycznych artykułów, a także wstępów i komentarzy do publikacji źródeł. Można ubolewać, że nie pozostawił syntez, w których Jego wielka erudycja i logika wywodu naukowego znalazłaby pełny wyraz. Pamiętajmy jednak, że podstawowe wydawnictwa źródłowe i bibliograficzne zazwyczaj zachowują wartość naukową o wiele dłużej, niż oparte na nich prace konstrukcyjne. Dzieła Jakuba Sawickiego służyć będą z pewnością wielu pokoleniom badaczy³.

Trudniej pisać o pracy dydaktycznej Jakuba Sawickiego, skoro rezultaty tej działalności są tak niewymierne. Traktował ją jako nierozłączną od pracy naukowej, zajmował się więc dydaktyką przez lat ponad czterdzieści, również w czasie okupacji, narażając życie swoje i rodziny. Na spotkaniu, które wkrótce po Jego śmierci zorganizował Instytut Historyczno-Prawny Uniwersytetu Warszawskiego, licznie przybyli z różnych stron kraju uczniowie — często sami z profesorskimi tytułami — opowiadali o tym, jak budził w nich zainteresowanie przeszłością i zamiłowanie do posługiwania się naukową metodą. Prowadzone przezeń seminaria charakteryzowała ta sama cecha, która dominowała również w Jego pracach naukowych: chęć służenia pomocą przyszłym badaczom. W czasie tych zajęć Profesor przede wszystkim starał się nauczyć metody, podsunąć pomysł, wskazać technikę badawczą, wspólnie doszukać się rozwiązania. Niezatarte wrażenie pozostawiała Jego kultura osobista, ciepła życzliwość i delikatność w sposobie bycia, które ka-zały Mu z jednakową uwagą i szacunkiem rozmawiać z rektorem i ze studentem pierwszego roku. I tylko czasem, na egzaminach, Profesor czuł się zmuszony zadać gwałt swej wyrozumiałej naturze, gdy uznał, że nie może postawić pozytywnej oceny.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na rzadką dzisiaj wielostronność zainteresowań, jaka charakteryzowała Profesora. Stwierdzenie, że był prawnikiem, historykiem, kanonistą, to tylko „skrót”, który w niewielkim choćby zakresie należy rozwinąć. Między innymi dlatego aby tym, którzy dzisiaj podejmują specjalizację w wąskich dziedzinach ukazać, że uczony o szerokich zainteresowaniach to również możliwość obecnych czasów, a może nawet, że to droga dla tych, co zamierzają poświęcić się pracy naukowej traktowanej jako powołanie, a nie jako podstawa do osiągnięcia innych, nie naukowych celów.

Jakub Sawicki był więc nie tylko prawnikiem i historykiem prawa, ale również znawcą zagadnień teologicznych i filozoficznych; musiał zajmować się nie tylko historią relacji, jakie istniały w obrębie Kościoła, lecz również być znawcą jego zagadnień ustrojowych i prawnych zarówno w aspekcie historycznym, jak

³ Rękopisy Jakuba Sawickiego przekazane zostały do Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie są w trakcie porządkowania. Pozostała po Nim również bogata biblioteka o wielkiej wartości dla badań nad dziejami prawa.

i współczesnym oraz znawcą stosunków Kościół—Państwo w przekroju historycznym, w aspekcie nie tylko polskim, ale i ogólnoeuropejskim. Nieobce Mu też były zagadnienia bibliistyki. Bez znajomości tych kwestii nie sposób bowiem być uczonym w zakresie kanonistyki, w której to dziedzinie prowadził badania o zasięgu nie tylko polskim, lecz także ogólnoeuropejskim (jak rozprawa *Zur Kritik und Entstehungsgeschichte der Gesetze König Stefans des Heiligen* drukowana w 1929 r. w „Ungarische Jahrbücher”), a nawet światowym, czego dowodem jest wspomniana na początku *Bibliographia Synodorum Particularium* wraz z późniejszymi suplementami. Wynikiem tych zainteresowań była również systematyczna współpraca Profesora z Wydziałem Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej oraz z Wydziałem Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

A był Jakub Sawicki nie tylko kanonistą, lecz także historykiem dawnego ustroju i prawa Polski. W tej dziedzinie stał się znawcą dziejów prawa, odkrywcą źródeł, edytorem, archiwistą, specjalistą w zakresie nauk pomocniczych historii, zwłaszcza dyplomatyki i paleografii łacińskiej, genealogii i geografii historycznej.

Był wreszcie przez całe swoje życie prawnikiem — praktykiem, i to od początku swej prawniczej drogi, gdy pracę naukową zaczynał, angażując się w zagadnienia zarówno z zakresu prawa administracyjnego i wyznaniowego oraz stosunków Kościół—Państwo w Polsce odrodzonej, jak i prawa cywilnego. Brał wtedy między innymi udział w pracach nad reformą prawa fundacyjnego i przeciwstawiał się próbom narzucenia zmian w kierunku ograniczenia kontroli publicznej nad osobami powoływanymi do sprawowania zarządu fundacji. Widział bowiem w proponowanych zmianach zamiar ustawowego zaniechania liczenia się z opinią publiczną. Brakiem poszanowania opinii społecznej przejmował się przez całe życie tak zresztą jak razity Go zawsze wszelkie przejawy fałszu i nieodpowiedzialności w życiu publicznym.

Był Jakub Sawicki człowiekiem wielkiej skromności i gorącym patriotą, który postępowaniem całego swojego życia dokumentował wierność ideałom wyznawanym, mimo że było to często uważane za przejaw „nieżyciowego”, nierealistycznego spojrzenia na otaczający go świat, bo pracę swoją traktował jako służbę publiczną i powołanie, a nie źródło łatwych zarobków, kariery czy doraźnego uznania.

Trudno jest w krótkim szkicu skreślić pełną sylwetkę zmarłego Profesora. Wymagać to będzie w przyszłości i czasu, i miejsca. Był bowiem nie tylko uczonym i badaczem, był również pedagogiem i inspiratorem badań naukowych, organizatorem życia naukowego, był doskonałym dydaktykiem, prowadził szereg seminariów na Wydziale Prawa UW, zwłaszcza w zakresie paleografii łacińskiej i historii źródeł dawnego prawa polskiego, zaś uczestnicy Jego poniedziałkowych „privatissimów” na zawsze zachowają w pamięci niezapomnianą atmosferę jego domu, jego ciepłe, zawsze życzliwe rady i stałą gotowość przyjścia z pomocą tak w sprawach zawodowych, jak i osobistych; był bowiem nie tylko profesorem, ale i przystojakiem tych, których uczył, którym wyjaśniał tajemnice warsztatu badacza.

Humanizm Jego, znajdujący swoje oparcie w etyce chrześcijańskiej, był otwarty, pełen zrozumienia dla odmiennych poglądów. Toteż w dniu jego pogrzebu, zginali Go przedstawiciele instytucji świeckich i kościelnych, przedstawiciele uczelni i zakładów naukowych państwowych i wyznaniowych, ateści i ludzie wierzący. Był człowiekiem niespotykanej pracowitości, którego dorobek życia wystarczyć może za dorobek całego zakładu naukowego. Dlatego też, mimo że nie szukał rozgłosu, zyskał uznanie w środowiskach naukowych nie tylko w kraju, lecz także po obu stronach Atlantyku. Był człowiekiem wielkiej dobroci i pogody ducha, której nie były w stanie zachwiać ludzkie małostkowości i gorycz, jakich życie Mu nie oszczędziło.

Jakub Sawicki odszedł z pięknym naukowym dorobkiem prawie 200 prac

naukowych, pozostawiając pełne ciepła wspomnienie wśród uczniów i kolegów. Odszedł po niemal 80 latach trudnego życia, które wielokrotnie wystawiało na próbę jego prostolinijny charakter. Głęboko i otwarcie wierzący katolik, mimo to nie zawsze mógł pogodzić się z niektórymi posunięciami hierarchii kościelnej. Wychowany w cesarskim Wiedniu, wielbiciel niemieckiego języka i kultury, przeżył w Warszawie faszystowską okupację i stracił z rąk Niemców syna i brata. Z zamiłowań i temperamentu badacz, przez długi okres zmuszony był zarabiać na utrzymanie w dziedzinach odległych od swoich zainteresowań. Kiedy w 1971 r. Wydział Teologii Uniwersytetu w Bonn przyznał Mu za badania nad historią kościoła doktorat honoris causa, cieszył się nim nie tylko jako przejawem uznania dla swojego dorobku naukowego, widział w nim również oznakę zbliżenia i zapowiedź pokojowej współpracy obu narodów. Wierzył, że powołanie naukowe nakłada na badacza powinności, którym nie wolno się sprzeniewierzyć. Sam pracował naukowo do ostatnich tygodni przed śmiercią. Kilka lat wcześniej ciężko przeżywał długotrwałą agonię swojej ukochanej żony, która przez ponad czterdzieści lat wiernie sekundowała Mu w pracy i przepisała na maszynie niezliczone tysiące stron jego rękopisów. Po jej śmierci, sam już heroicznie opierając się własnej śmiertelnej chorobie, własnoręcznie przepisywał teksty zbyt trudne dla zawodowych maszynistek. Należał bowiem do tych, którzy dosłownie brali słowa przysięgi składanej podczas promocji doktorskiej: *non sordidi lucri causa, nec ad vanam captandam gloriam, sed quo magis veritas propagetur*. Chętnie je zresztą cytował. Sam zawsze szukał w nauce okazji służenia prawdzie, nie zdobywania laurów.

MAREK SĘDEK (Warszawa), CHRYSZTIAN WÓJCIK (Warszawa)